

Warszawa, dnia 26 października 2023 roku
PIIT/1048/23

**Szanowny Pan
Maciej Świrski
Przewodniczący
Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji**

Dot.: Społeczne konsultacje KRRiT dot. listy „ważnych wydarzeń”.

Szanowny Panie Przewodniczący,

Lista „ważnych wydarzeń” powinna co do zasady, w proporcjonalny i zrównoważony sposób uwzględniać potrzeby i oczekiwania widzów oraz możliwości nadawców, którzy działają w realiach biznesowych osadzonych w trendach i wymogach nie ograniczonych do perspektywy rynku polskiego. Strategie sprzedażowe i ceny licencji na najbardziej atrakcyjne treści, w tym w szczególności treści sportowe, ustalane są przez podmioty działające w skali globalnej, dla których oczywistym priorytetem jest jak najbardziej efektywna monetyzacja treści. Z uwagi na bardzo wysokie ceny, nabywanie praw do takich treści, a tym samym zapewnienie widzom ich dostępności, staje się coraz bardziej problematyczne, nie tylko dla podmiotów działających w skali krajowej, ale też nadawców powiązanych z międzynarodowymi grupami kapitałowymi. Dlatego też, wbrew pozorom, narzucanie nadawcom rozbudowanej listy „ważnych wydarzeń” nie jest bynajmniej działaniem w interesie widza.

Co do zasady, każde rozszerzenie obecnie obowiązującej listy „ważnych wydarzeń” może spowodować ograniczenie dostępności tych wydarzeń dla polskiego widza. Przy systematycznym wzroście cen licencji obowiązek pokazywania kolejnych wydarzeń sportowych na antenach ogólnodostępnych może spowodować wyczerpanie się możliwości finansowych działających w Polsce nadawców, zarówno publicznych jak i prywatnych, jako że właściciele licencji coraz częściej przyjmują strategię, żeby nie sprzedawać prestiżowych wydarzeń jeśli oferowana cena jest zbyt niska i rekompensują to sobie wzrostami na innych rynkach, gdzie konkurencja jest bardzo duża (np. na rynkach brytyjskim, niemieckim, bliskowschodnim).

Propozycja dodania do listy wskazanych przez KRRiT kolejnych wydarzeń, które muszą być pokazywane w telewizji ogólnodostępnej, może doprowadzić nawet do sytuacji, w której polski widz nie zobaczy części tych wydarzeń w żadnej polskiej telewizji, nie tylko tej ogólnodostępnej. Rosnące koszty licencji przerastają możliwości zakupu wszystkich wydarzeń przez jednego nadawcę samodzielnie. Nadawcy prywatni widzą sens w zakupie licencji do tych wydarzeń tylko wtedy, kiedy będą mogli pokazywać je w swoich kanałach płatnych, których działalność systematycznie rozwijają od lat. Odzyskanie środków zaangażowanych w licencje jest niemożliwe przy obowiązku pokazywania transmisji sportowych w telewizji ogólnodostępnej. Ponadto, komercyjni nadawcy, w przeciwieństwie do Telewizji Polskiej, nie otrzymują dofinansowania ze środków publicznych. Należy także mieć na uwadze, że prawa do wydarzeń umieszczonych na proponowanej przez KRRiT liście nabywane są zazwyczaj w cyklach trzyletnich, a przy tak wysokich cenach licencji zmienianie zasad emisji w trakcie

ich eksploatacji czyni planowanie zakupu praw sportowych dla polskiego widza niezwykle trudnym. Dlatego też zmienianie tych zasad i poszerzanie listy „ważnych wydarzeń” ograniczyłoby rynkowe zasady równych szans dla nadawców działających w Polsce, szczególnie nadawców komercyjnych, którzy konkurują z globalnymi platformami streamingowymi nie objętymi tymi regulacjami.

Nie chcemy wypowiadać się w imieniu nadawcy publicznego, ale pragniemy zauważyć, iż nadawca publiczny i nadawcy prywatni i funkcjonują na tym samym rynku, współpracując czasami na polu licencji sportowych. Nawet nadawca publiczny, podobnie jak nadawcy komercyjni, nie jest w stanie nabyć sam licencji do w/w wydarzeń. W ostatnich latach nadawca ten często kupuje licencje lub sublicencje do części danych rozgrywek, np. do meczów polskich drużyn w europejskich pucharach w piłce nożnej. Podmioty zagraniczne będące licencjodawcami najchętniej sprzedają prawa do całości rozgrywek za bardzo wysoką kwotę licencyjną. Coraz trudniej jest nabyć prawa tylko do części rozgrywek (np. wyłącznie do rozgrywek, w których gra reprezentacja lub kluby z Polski). Przy istniejących realiach biznesowych nabywania licencji, rozszerzenie listy „ważnych wydarzeń” może oznaczać, że prawa do pokazywania tych rozgrywek przypadną zagranicznym platformom streamingowym, które uważają, że nie muszą nadawać na polskiej koncesji, w sytuacji, kiedy licencjodawca nie będzie wymagał nadania takiego wydarzenia w telewizji. W ten sposób nowe regulacje mogą okazać się kontr produktywne, jako że zamiast rozszerzyć krąg odbiorców i ogólnodostępnych treści sportowych, spowodują jego zawężenie.

Z powyższych względów, rozszerzenie listy nie tylko długofalowo uderzyłoby w polskich widzów i nadawców, ale wręcz sprzyjałoby interesom zagranicznych platform streamingowych, których nie obowiązują polskie przepisy i które mogą nabyć licencje do tych wydarzeń na terytorium Polski i nadawać je z terytorium zagranicznego. Ustawa o radiofonii i telewizji nie reguluje bowiem przypadku, kiedy np. saudyjska platforma internetowa kupiłaby prawa na terytorium RP i nadawała je tylko w internecie spoza terytorium RP, motywując to brakiem ograniczeń dla swojej działalności. Należy także pamiętać, że podmiot sprzedający licencję nie nakłada obowiązku pokazywania tych wydarzeń w kanałach telewizyjnych, a streaming wypełnia obligacje transmisyjne.

Uwzględniając przytoczone w niniejszym stanowisku argumenty odnoszące się do otoczenia konkurencyjnego i rosnących kosztów licencji optymalne jest ograniczenie „ważnych wydarzeń” do katalogu zawartego w ustawie. Jednocześnie za słuszną i uzasadnioną uważamy decyzję skreślenia z listy „ważnych wydarzeń” Zawodów Pucharu Świata w biegach narciarskich kobiet.

Łączę wyrazy szacunku,

Andrzej Dulka

Prezes PIIT